



na scenie

## Znajoma znajomej 5/6

**She was a friend of someone else**, scen. i reż. Gosia Wdowik,  
Nowy Teatr w Warszawie i CAMPO Gent

**B**ezimienna bohaterka leży wyczerpana na łóżku, przez które przechodzi Polska, jak w „Kartotece” Różewicza. Grana przez reżyserkę spektaklu, Gosię Wdowik, czuje się wypalona, dosłownie: dymi. Jeszcze niedawno chodziła na demonstracje, z czarną parasolką, z hasłem: „Wypierdalać!”, a teraz już nie ma sił. „Na szczęście jesteśmy w teatrze, więc może ktoś dostrzeże w tej niemocy artystyczny potencjał” – ironicznie punktuje grana przez **Jaśminę Polak** narratorka. Godzinny spektakl jest kontynuacją wcześniejszego, zrealizowanego przez Wdowik i Martynę Wawrzyniak z feministycznym kolektywem Teraz Poliż „Powiem i zobaczę, co się stanie”. Tematem są coming outy aborcyjne, wzorowane na akcjach z 1971 r., gdy najpierw francuski „Le Nouvel Observateur” opublikował manifest podpisany przez 343 kobiety, znane i nieznane, otwarcie przyznające się do aborcji, a potem tą samą drogą poszedł zachodnioniemiecki „Stern”, z 374 nazwiskami, okładką z hasłem „Miałyśmy aborcję” i 28 kobiecymi twarzami. W socjalistycznej Polsce w tym czasie aborcja była legalna, sytuacja się odwróciła po 1989 r. i teraz to u nas odwagi i determinacji wymaga odtabuizowanie przerywania niechcianej czy zagrażającej zdrowiu i życiu kobiety ciąży. Historia Justyny Wydrzyńskiej, skazanej na prace społeczne za pomoc w aborcji i pojawiającej się na nagraniu Agnieszki, próbującej przenieść na nasze podwórko akcję z 1971 r., pokazuje, jak trudno dziś walczyć o prawa kobiet. I jak bardzo trzeba.

ANETA KYZIOŁ